

## PASTERKA

### ORŁOWIEC 2010

*„Kiedym z gwiazdą nadziei/ -leciał, świecąc Judei,/ Hymn narodzenia śpiewali anieli,/ Mędrcy nas nie widzieli,/ Królowie nie słyszeli,/ Pastuszkowie postrzegli/ i do Betlejem biegli,/ Pierwsi wieczną mądrość witali,/ wieczną władzę uznali:/ Biedni, prości i mali... ”<sup>1</sup>*

To słowa **Adama Mickiewicza** z **III części „Dziadów”**. o tym, jak wigilijną gwiazdę nadziei witał największy z polskich wieszczów. Z tym dniem jakoś szczególnie związało się jego życie.

Mróz był siarczasty, śnieg skrzypiał pod płozami, janczary grały kapelą srebrzystą. W dzień Wigilii Bożego Narodzenia - 24 grudnia 1798 roku, pani Barbara z Majewskich i Mikołaj Rymwid Mickiewiczowie, jechali na Wigilię z Nowogródka do Zaosia. Pani Barbara spodziewała się dziecka. I oto w przydrożnej karczemce, w drodze na Wigilię, urodziła swego drugiego syna, który miał przynieść sobie wigilijne imię - Adam. Karczemka była tak uboga, że nie było miejsca, gdzie by można było położyć niemowlętko, by je spowić w pieluszki. Ojciec Mikołaj wydobyl wtedy z podróży bagaż księgę - tom poezji bpa Ignacego Krasickiego, z ową frazą z hymnu Rycerskiej Szkoły kadetów: *„Święta miłości kochanej Ojczyzny”*. I na teże księdze spowito niejako w pieluszki małego Adasia Mickiewicza.

Jedni twierdzą, że to legenda, lecz prawdziwość tej opowieści potwierdzają relacje braci wieszca. Największy polski poeta rodzi się tak, jak Boże Dziecię, w ubóstwie a pierwszą jego kołysanką jest kolęda.

To właśnie on w przyszłości, wracając tęskną myślą do nadniemeńskich wili dzieciństwa, powie do studentów katedry **College de France** o kolędach polskich:

*„Nie wiem, czy jaki inny kraj może się poszczycić zbiorem podobnym do tego, który posiada Polska. Uczucia w nich wypowiedziane, uczucia macierzyńskie, gorliwej czci Najświętszej Panny dla Boskiego Dzieciątka, są tak delikatne i tak święte, że trudno by znaleźć w jakiegokolwiek innej poezji wyrażenia tak czyste, o takiej słodyczy i takiej delikatności”*. - tyle z wykładów paryskich.

W nowogródzkiej farze, przed wizerunkiem Madonny, której powierzy pani Barbara Mickiewiczowa swego synka, gdy niesforny trzylatek wyleci przez okno, jakiś czas przedtem. Akurat śpiewano w wigilijny czas przepiękne kolędy: *„Gdy śliczna Panna Syna kołysała”*,

<sup>1</sup> Adam Mickiewicz, „Dziady” - Część III, Akt I, Scena III, w. 211-215.

**„Lulajże Jezuniu”, „Jezus malusieńki”,** gdy mały brzdąc odzyskał przytomność. A potem był powrót do dworku oszalałej ze szczęścia matki, przez uliczki zasypane śniegiem, pod rozgwieżdżonym niebem. W domu czekała Wigilia - sianko pod obrusem, samotne krzesło dla oczekiwanego wędrowca, opłatek z konterfektem *„Tej, co w Ostrej świeci Bramie”*, której wieszcz tak pięknie podziękuje za ów cud, w inwokacji do **„Pana Tadeusza”**:

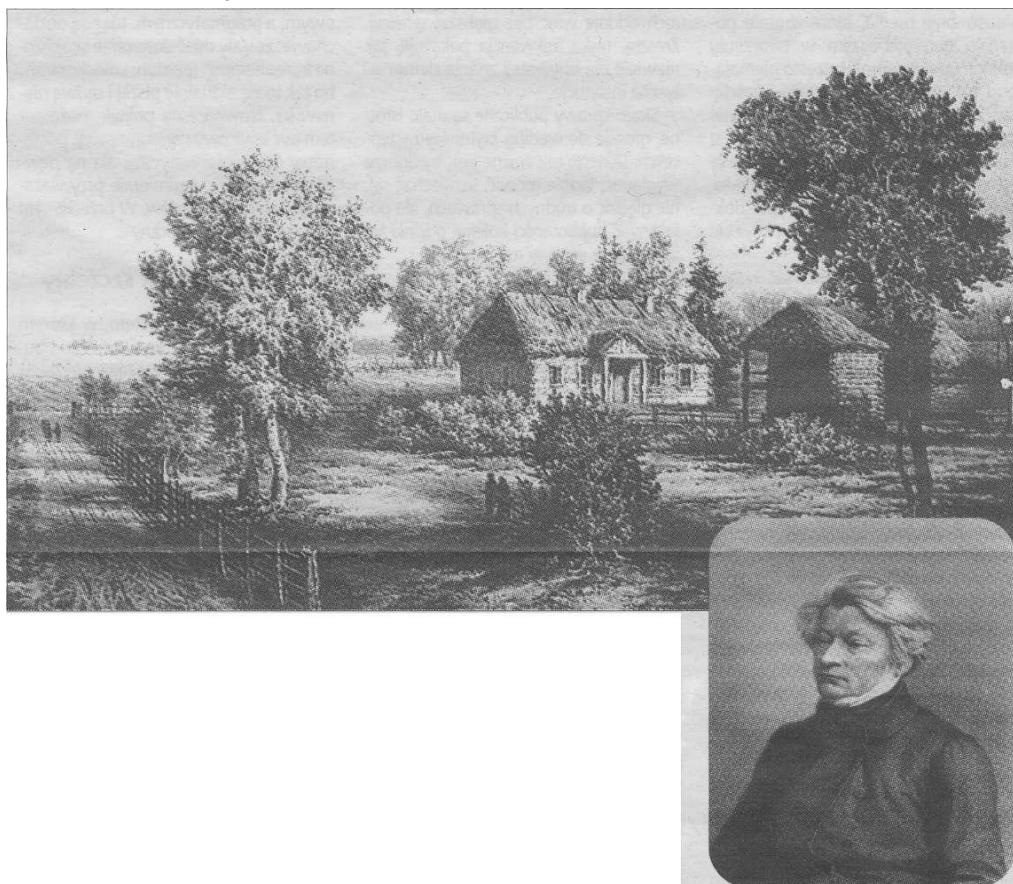
*„Jak mnie dziecko do zdrowia powróciłaś cudem,  
Gdy od płaczącej matki pod Twoją opiekę  
Ofiarowany, martwą podniosłem powiekę  
I zaraz mogłem pieszo do Twych świątyń progu  
Iść za wrócone życie podziękować Bogu.”<sup>2</sup>*

Dzielenie się opłatkiem, tym okruszkiem *„Bożego chleba”*, do końca życia będzie Adam Mickiewicz wspominał jako lata sielskie - anielskie, mówiąc:

*„Nigdzie na ziemi[nie ma] tak wesołego życia, jak w litewskich wioskach i zaściankach. Tyle tam radości, miłości, szczęścia...Może już Bóg nie da użyć tego życia, ale musimy coś zrobić, aby zachować to drogie narodowe ziarno”<sup>3</sup>.*

Zachował je w **„Panu Tadeuszu”**.<sup>4</sup>

Nie byłś chyba świadom, że za Mickiewiczem i ty czujesz, że nigdzie na świecie nie ma *„tyle [tam] radości, miłości, szczęścia”* co u mamy, u rodziców, wśród swoich. Wszyscy ciągną, jak do oazy, by zaczerpnąć wody żywej, by się ogrzać przy



<sup>2</sup> Adam Mickiewicz, *„Pan Tadeusz”, Księga Pierwsza – Gospodarstwo*, wiersze 8-12.

<sup>3</sup> Barbara Wachowicz, *Wigilie wielkich Polaków*, *Nasz Dziennik*, 24-26 grudnia 2010 r.

<sup>4</sup> Fotografia przedstawia dworek rodziny Mickiewiczów w Zaosiu. Rycina Napoleona Ordy.

domowym ognisku.

Jaki tego powód?

**„Bóg się rodzi, moc truchleje, Pan Niebiosów obnażony...”**

**Umiłowani!**

„Musimy coś z tym zrobić, aby zachować to drogie narodowe ziarno”, nawołuje wieszcz, ale jesteśmy świadomi, że dziś próbuje nam się odebrać istotę tych świąt, zamknąć je w świeckich symbolach na czele z czerwonym pajacem – wytworem *Coca-Coli*, który ma nam zastąpić św. Mikołaja, a skończywszy na tym, byśmy się zgodzili, że życie można poczynąć w szkle.

Ono nie tam się poczęło, ale w Nazarecie, a przyszło na świat w Betlejem, **a my mamy się zgodzić, że można je dziś stworzyć w szkle?**

**Nikt kto wierzy w Boże Narodzenie, nie może się zgodzić na poczęcie życia w szkle !!!**

To się wyklucza, albo, albo. Albo jesteś wierzącym w Boże Narodzenie, albo tylko widzisz w tym bajeczkę dla dzieci, żeby było miło, łatwo i przyjemnie...?

Musimy coś z tym zrobić, z tym mickiewiczowskim wołaniem skierowanym do młodych w „**Odzie do młodości**”:

**„Razem młodzi przyjaciele/ w szczęściu wszystkiego są wszystkich cele”.**<sup>5</sup>

Razem młode matki, które tak bohatersko przychodziłyście z dziećmi na roraty, wierząc że to ważniejsze niż inne zajęcia pozaszkolne.

Razem młodzi rodzice, którym chce się odebrać realny wpływ na wychowanie waszego dziecka, czego wyrazem jest ustawa o tzw. przemocy w rodzinie.

Razem my wszyscy, którzy przed Pasterką zgięliśmy kolana przed Bogiem, uklęknąć u krtek konfesjonału, by potem przyjąć Go do serca.

**To jest prawdziwa wiara w Boże Narodzenie!**

<sup>5</sup> Adam Mickiewicz, „*Oda do młodości*”, Wiersze z okresu wileńsko-kowieńskiego, w. 32-33.

Musimy coś tym zrobić, by ocalić tę Dobrą Nowinę, którą chce się nam zohydzić przez różne ataki na Kościół, papieża, biskupów, kapłanów.

Zły nie może tego znieść, że mamy radość w sercu z tego przeżycia Pasterki, z tych świąt :

*„Razem, młodzi przyjaciele/ ( nie liczy się tutaj wiek, lecz duch )  
w szczęściu wszystkiego są wszystkich cele”.*

Zaiste orla była ich młodości potęga, **a w Orłowianach co tkwi, jaka potęga, jaka moc, jaka wiara?**

W niejednym z nas musi się na nowo narodzić katolicka wiara, jak u Mickiewicza w **III części „Dziadów”**.

W tej celi, gdzie umarł Gustaw, narodził się Konrad - wielbiciel Ojczyzny.<sup>6</sup>

Tam młodzi przyjaciele złożyli przysięgę, zanim ich wywieziono na Sybir,

*„I zostaną w mej myśli i w drodze żywota  
Jak kompas pokażą mi, powiodą, gdzie cnota:  
Jeśli zapomnę o nich, Ty Boże na niebie,  
Zapomnij o mnie”.*<sup>7</sup>

Sparafrazuję te strofy i wyrażę je jako modlitwę, bo „coś trzeba z tym zrobić”, z tą moją wiarą:

*„Podnieś rękę Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę miłą”*<sup>8</sup>, błogosław nasze rodziny, nas samych. Swoją rączką pokaż mi, jak kompas, gdzie dzisiaj **Cnota? Gdzie Prawda? Gdzie Dobro?**

Po to katoliku przyszedłeś tu w tę Świętą Noc, by skorygować swój azymut życia, nastawić je na nowo według Bożego kompasu, więc przysięgnij Mu:

**...ja nie zapomnę o Tobie Boże Dzieciąteczko, a „Ty Boże na niebie nie zapomnij o mnie!”. AMEN !**

<sup>6</sup> Adam Mickiewicz, „Dziady” – część III, Prolog, wiersz 144

<sup>7</sup> Adam Mickiewicz, „Dziady” – część III. Akt I, Scena I, wiersze 244-247.

<sup>8</sup> Z kolędy: „Bóg się rodzi, moc truchleje...” – 5 zwrotka.